Dzisiaj 8 stron

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chełmikowski
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr. 152 Poznań. niedziela dnia 4 kwietnia 1937 Rok 32

Ofensywa na Bilbao trwa

Na frontach madryckich wojska powstańcze walczą z powodzeniem

Vitoria. (PAT) Korespondent Havasa donosi, że armia gen. Moli prowadzi operację dwoma potężnymi kolumnami, z których jedna działa na północ od Villa Real, druga zaś posuwa się w kierunku Eibar. Wojska powstańcze posunęły się dalej w kierunku Durango i zajęły silne pozycje, położone na południowym i zachodnim stoku góry Amboto.

Bajonna. (PAT) Agencja Havasa donosi, że w piątek po południu pojawiła się nad Bilbao powstańcza eskadra złożona z 20 samolotów. Artyleria zenitowa i samoloty myśliwskie zmusiły powstańczych lotników do odwrotu.

Po odbyciu posiedzenia rady ministrów udał się premier baskijski Aguirre z kilku współpracownikami na zwiedzenie najważniejszych odcinków frontu.

Madryt. (PAT) Według komunikatu urzędowego sztabu armii północnej, na odcinku Lequeito nieprzyjaciel rozpoczął silny ogień artyleryjski, na który baterie rządowe skutecznie odpowiadały. Na froncie Alava na odcinkach Ochandiano i Aramayona zaznaczył się dalszy napór wojsk nieprzyjacielskich. Kilka podjętych przez nieprzyjaciela ataków odparto. Lotnictwo powstańcze wykazywało mniejszą aktywność niż w ostatnich dniach, ograniczając się głównie do lotów wywiadowczych.

Na odcinku Oviedo ubiegłej nocy baterie rządowe bombardowały przez dłuższy czas pozycje przeciwnika w mieście, zadając mu ciężkie straty.

Naokoło Madrytu

Avila. (PAT) Agencja Havasa donosi: Wojska rządowe zaatakowały w piątek odcinek Perdrix, położony między Aravaca a przedmieściem Madrytu. Atak ten odparto bez trudności, jak wszystkie poprzednie. Poprzedzony on był półgodzinnym ogniem artylerii i karabinów maszynowych oraz poparty udziałem 8 czołgów. Na całym tym odcinku frontu mimo gwałtownych, trwających od 15 dni ataków oddziałów rządowych pozycje wojsk powstańczych nie uległy żadnej zmianie.

Avila. (PAT) Agencja Havasa donosi: W piątek przeprowadziły wojska powstańcze operacje na odcinku frontu madryckiego, położonym na prawo od Cogolludo, miejscowości zajętej podczas ostatniej ofensywy na Guadalajara. Powstańcy wyparli wojska rządowe z zajmowanych od 6 miesięcy pozycyj, znajdujących się na wysokich, pokrytych jeszcze śniegiem górach, zajęli trzy wsie i dotarli do skalnego masywu Wadadou. Obecnie jeszcze trudno ocenić znaczenie tej operacji, która jednak w przyszłości może decydująco wpłynąć na przebieg kampanii madryckiej.

Rozwiązanie dziesięciu karteli

Warszawa. (Tel. wł.) Minister przemysłu i handlu podpisał zarządzenie, rozwiązujące dziesięć karteli za szkodliwą dla państwa i dobra publicznego działalność. Kartele obejmują fabryki żarówek, m. i. wchodzą tu w grę Zakłady Przemysłowe „Żar" w Nowym Tomyślu, dalej 2 fabryki cegły w Kielcach, 3 fabryki gipsu w Stanisławowie, 2 fabryki wapna w Stanisławowie, kartel naftowy obejmujący „Standard Nobel", „Galicję" i „Karpaty", wreszcie 3 firmy produkujące artykuły elektrotechniczne, a wśród nich fabrykę inż. Ciszewskiego w Bydgoszczy. (w)

Kartel ryżowy nie udał się

Warszawa. (Tel. wł.) W tych dniach zostało rozwiązane wspólne biuro sprzedaży firm ryżowych w Polsce. (w)

Rokowania z Gdańskiem

Suwerenny Gdańsk pozwala łaskawie ze sobą rokować.

Mała Ententa w opiniach zagranicy

Niezadowolenie z wyników obrad tak w Niemczech jak i we Francji

Berlin. (PAT) Wyniki obrad Małej Ententy przyjęto w niemieckich kołach politycznych z uczuciem zadowolenia. Wiadomości z Białogrodu sygnalizują bowiem odłożenie, jeżeli nie odrzucenie francuskiego planu reorganizacji politycznej w dorzeczu Dunaju, głównie z powodu zastrzeżeń Jugosławii. Jest to, zdaniem niemieckich kół politycznych, jeden z dodatnich skutków ostatniego porozumienia między Białogrodem i Rzymem. Dodatnim momentem, zdaniem tutejszych kół politycznych, jest negatywny stosunek Małej Ententy do sprawy restauracji monarchii w Austrii.

Rezultat obrad Małej Ententy w Białogrodzie nie przyniósł więc, według oceny niemieckiej, niemiłych niespodzianek i nie doprowadził do żadnego sensacyjnego rozstrzygnięcia. Z drugiej strony wynik rozczarował obserwatorów niemieckich, wypadł bowiem zbyt blado i nie pociągnął za sobą rozbicia Małej Ententy, jak tego spodziewał się Berlin. Komentarze dzienników wyrażają rozczarowanie z powodu niedostatecznie wyraźnych i szybkich następstw paktu jugosłowiańsko-włoskiego.

Paryż. (PAT) Komunikat o wynikach obrad Małej Ententy, opublikowany w Białogrodzie, nie rozproszył pesymizmu prasy francuskiej, która stwierdza niepowodzenie akcji dyplomatycznej, mającej na celu doprowadzenie do zawarcia paktu wzajemnej pomocy między krajami Małej Ententy i Francją.

„Petit Parisien" pisze, iż treść komunikatu jest pocieszająca o tyle, iż potwierdza on solidarność Małej Ententy. Zagadnienie zawarcia paktu wzajemnej pomocy nie zostało poruszone w czasie obrad w Białogrodzie. Oznacza to, że obecny moment nie nadaje się do podejmowania tej sprawy, ponieważ pakt tego rodzaju mógłby obudzić podejrzenia Niemiec i Włoch.

„Journal" stwierdza, że o ile Mała Ententa spełnia swoje zadanie, gdy chodzi o problematy drugorzędne, to jednak w sprawach pierwszorzędnych nie staje na wysokości zadania. Porozumienie Jugosławii z Włochami uniemożliwiło przekształcenie Małej Ententy na ugrupowanie związane z traktatem wzajemnej pomocy.

Rzym. (PAT) „Tribuna", omawiając wyniki konferencji Małej Ententy w Białogrodzie, stwierdza, że podpisany ostatnio układ włosko - jugosłowiański uzyskał aprobatę państw Małej Ententy. Równocześnie obrady Małej Ententy na skutek negatywnego stanowiska Rumunii i Jugosławii nie doprowadziły do przyjęcia proponowanego przez Francję paktu wzajemnej pomocy. „Tribuna" zauważa, że Jugosławia, poprawiwszy swe stosunki z Węgrami, Austrią i Włochami, nie czuje potrzeby zawierania nowych paktów zbiorowych.

„Lavoro Fascista" zaznacza, iż uchwały Małej Ententy oznaczają nowe poderwanie systemu zbiorowego bezpieczeństwa.

400 młodych par u Ojca św.

Citta del Vaticano. (PAT) Ojciec święty dzięki znacznej poprawie zdrowia podjął udzielanie audiencyj i przyjął wczoraj 400 par nowożeńców, do których wygłosił dłuższe przemówienie.

Defilada 8000 lotników

Rzym. (PAT) Przybyło do Rzymu 8000 lotników i uczniów Akademii Lotniczej w Caserta. Przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza król Wiktor Emanuel III wręczył sztandary poszczególnym pułkom lotniczym. Sztandary zostały pobłogosławione przez kapelana wojskowego msgr. Bartolomassi. Następnie odbyła się defilada lotników, przyjęta przez króla i Mussoliniego. Dziś Mussolini udekoruje zasłużonych lotników na lotnisku wojskowym w Ciampino.

Niemiecka wystawa kolonialna

Berlin. (PAT) W niedzielę we Frankfurcie nad Menem odbędzie się otwarcie niemieckiej wystawy kolonialnej, zorganizowanej staraniem Związku Niemieckich Stowarzyszeń Kolonialnych oraz miejscowego Towarzystwa Targów i Wystaw. Wystawa trwać będzie do 25 kwietnia i ma zobrazować znaczenie gospodarcze i kulturalne posiadania własnych kolonij.

Co tydzień dwa święta

Paryż. (PAT) We wczorajszym „Dzienniku Ustaw" ukazały się teksty dekretów, uchwalonych ostatnio przez radę ministrów w sprawie wejścia w życie postanowień o 40-godzinnym tygodniu pracy w handlu detalicznym, bankowości, ubezpieczeniach i kasach oszczędności. Dekrety te przewidują w handlu detalicznym Paryża i okolic dwa dni odpoczynku od pracy, a mianowicie niedzielę i poniedziałek. Już w przyszły poniedziałek wielkie domy towarowe i magazyny oraz przeważna część wielkich sklepów będą zamknięte. Prawdopodobnie otwarte będą tylko drobne sklepy. Dzień poniedziałkowy przybierze więc w Paryżu wygląd dnia świątecznego. Pracownicy bankowi i towarzystw ubezpieczeniowych, co do których postanowienia o skróceniu czasu pracy wejdą w życie 12 kwietnia, świętować będą natomiast w sobotę i niedzielę.

Gdzie i kiedy ślub z p. Simpson

Paryż. (PAT) Rozszerzane od pewnego czasu pogłoski, że ślub księcia Windsor z panią Simpson ma się odbyć w Normandii znajdują potwierdzenie. Okolicznością, która wpłynęła na wybór miejsca ślubu, jest chęć umożliwienia przybycia na uroczystość angielskiej królowej-matce, która do Austrii z powodu odległości przybyćby nie mogła, oraz fakt, że książę Westminsteru oddał do dyspozycji swój zamek z Saint Saëns w Normandii.

Ks. Windsor spotka się około 10-go kwietnia z p. Simpson w Paryżu, skąd udadzą się do Saint Saëns. Ślub cywilny odbędzie się w merostwie tego miasta, a kościelny w kaplicy zamkowej. Angielska królowa-matka przybędzie statkiem kursującym między New Haven a Dieppe. Wśród osób biorących udział w ceremonii ślubnej, znajdować się będzie prócz ks. Westminsteru ciotka p. Simson. Oczekiwane jest również przybycie z Nowego Jorku pp. Rogers, którzy udzielili gościnności przyszłej księżnie Windsor w Cannes.

Z CHWILI

Wzniecona przez „list szarego człowieka“ w „Gazecie Polskiej“ polemika dokoła zagadnienia cen w przemyśle węglowym i hutniczym oraz dokoła zagadnienia karteli nie jest zgoła ukończona. Pikantny jej szczegół odsłania wydany ostatnio apel Polskiej Konwencji Węglowej do opinii publicznej. W apelu tym kartel węglowy stwierdza, że istnienie Konwencji było stale uznawane przez czynniki miarodajne za konieczność państwową, a wszelkie umowy konwencyjne dochodziły do skutku przy współudziale przedstawicieli rządu. Dalej, wszelkie zagadnienia eksportu węgla są rozwiązywane w ścisłym porozumieniu z rządem, jeżeli zaś idzie o sprawę cen węgla w kraju, to rząd reguluje od dłuższego czasu ich wysokość, przy czym czynniki urzędowe ustalają również wszystkie ważniejsze składniki kosztów produkcji, jak np. płace robotników i świadczenia socjalne.

Istotnie, od wielu lat nie było posunięcia w śląskim przemyśle węglowym w dziedzinie handlowej, czy organizacyjnej, które by nie opierało się o rząd. Także stosunki personalne na stanowiskach wyższych i niższych kształtowały się wyraźnie pod wpływem czynników oficjalnych albo też organizacyj, na których te czynniki się opierały, że wymienimy szczególnie „sanacyjny“ Związek Powstańców. Wskutek tego nawet państwowe przedsiębiorstwa zostały zaskoczone atakami „Gazety Polskiej“ i podpisy ich kierowników widnieją pod protestami przeciwko tym wystąpieniom.

Rzecz inna, że można mieć pesymistyczny pogląd na gospodarkę kartelu węglowego w Polsce. Pozostawiała ona zawsze wiele do życzenia i jej też zawdzięczać w znacznej mierze należy obecny stan górnictwa węglowego. Chodzi jednak o ustalenie odpowiedzialności i podziału ról.

Rola „Gazety Polskiej“ jest w tym wypadku jakoś niewyraźna. Prawda, że za czasów, gdy redagował ją pułk. Matuszewski, „Gazeta Polska“ również występowała przeciwko kartelowi węglowemu, domagając się jego rozwiązania. Pułk. Matuszewski opuścił redakcję, a kartel węglowy został za wolą rządu utrzymany. Dzisiaj „Gazeta Polska“ nieżąda rozwiązania kartelu, ale zwalcza jego politykę, za którą odpowiedzialność ponoszą nie tylko kierownicy przemysłu, ale również koła mniej lub bardziej ściśle z nią właśnie związane.

Wszystko razem wziąwszy, dość dziwne. Ale czyż to my, zwykli śmiertelnicy, znamy wszystkie motywy, sprężyny i cele działań w tej sprawie?.....

*

Prasa niezależna powtórzyła ogłoszoną na łamach pisma naszego instrukcję ministra sprawiedliwości Grabowskiego, podkreślającą, że, ponieważ „Obóz Zjednoczenia Narodowego“ płka Koca jest organizacją polityczną, przeto należenie do niej sędziów i prokuratorów podpada pod zakaz artykułu 121 u. s. p. Prasa „sanacyjna“ przemilcza instrukcję.

Szereg pism niezależnych powtórzyło nasz komentarz, że rozumowanie prawnicze ministra sprawiedliwości powinny sobie przyswoić te organizacje społeczne, które przekraczając statutowy zakres swojej działalności, zgłosiły akces do politycznej — a nawet, jak już wykazaliśmy — partyjnej nowej formacji prorządowej. „Warszawski Dziennik Narodowy“ dodaje, że „ten słuszny zakaz obowiązuje — oczywiście — z większym jeszcze rygorem wszystkich wojskowych, znajdujących się w czynnej służbie“.

Uroczystości żałobne w Krakowie

w związku z umieszczeniem na Skałce zwłok śp. Karola Szymanowskiego

Kraków. (PAT) Wczoraj w południe w sali portretowej na ratuszu krakowskim odbyło się przy udziale przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, wojska, duchowieństwa, wszystkich uczelni, towarzystw i organizacyj muzycznych oraz licznych przedstawicieli obywatelstwa posiedzenie pełnego Komitetu Obywatelskiego Uroczystości Pogrzebowych śp. Karola Szymanowskiego. Po zagajeniu zebrania przez wiceprezydenta miasta dra Stanisława Klimeckiego, prof. dr Jachimecki w dłuższym przemówieniu, charakteryzującym twórczość zmarłego, oddał hołd pamięci wielkiego kompozytora i muzyka, po czym dr Drożycki przedstawił zgromadzonym całokształt przygotowań do uroczystości pogrzebu oraz następujący program uroczystości pogrzebowych:

Dnia 7 kwietnia o godz. 10,30 złożenie trumny śp. Karola Szymanowskiego na katafalku w prezbiterium kościoła archiprezbiterialnego N. M. P.;

godz. 11 — solenne nabożeństwo żałobne i egzekwie przed ołtarzem Wita Stwosza w kościele N. P. M.; w czasie nabożeństwa połączone chóry krakowskie i Filharmonia Krakowska wykonają „Requiem“ Berlioza;

godz. 12 — wyniesienie trumny z kościoła N. M. P. przez reprezentantów świata muzyki; w chwili wynoszenia trumny muzyka pożegnalna hejnałów mariackich;

godz. 12,15 — pochód żałobny z kościoła N. M. P. do grobów zasłużonych na Skałce; w czasie pochodu pożegnają kondukt dzwony kościelne z Zygmuntem oraz orkiestry krakowskie, ustawione przed pomnikiem Adama Mickiewicza na pl. Wszystkich Świętych, na pl. Bernardyńskim oraz w ul. Dietla;

godz. 13 — uroczystość na placu przed kościołem św. Michała na Skałce u wejścia do grobów zasłużonych, pienia pożegnalne połączonych chórów, a następnie przemówienia. Po ceremonii pokropienia trumny, zwłoki zostaną zniesione do krypty przy pożegnalnych dźwiękach kapeli góralskiej. Uroczystość zakończy złożenie wieńców w krypcie.

Polskie kasy bezprocentowe... niemoralne!

Tak orzeka urzędnik starostwa w Lublinie, zapatrując się inaczej na takie kasy żydowskie

Lublin. (Tel. wł.) Właściciel majątku Józwów w pow. lubelskim St. Kowerski, postanowił zorganizować Polską Kasę Bezprocentową w Bychawie. W tym celu porozumiał się z kilkoma działaczami społecznymi i poczyniono pierwsze kroki. Już na samym początku natrafiono jednak na mur przeszkód w... starostwie. Zatwierdzenie kasy odwlekano z dnia na dzień. Referent wynajdował coraz większe trudności, twierdząc wręcz, że kasy bezprocentowe dla Polaków są niemoralne (!), że ludzie odzwyczają się płacić procenty od pożyczonych pieniędzy, że Żydzi to co innego, bo mają inną etykę (!). Dziesięć miesięcy minęło, aż wreszcie, mniejsza o to dzięki czemu, kasa została zatwierdzona. Wybrano zarząd i rozpoczęto dalsze prace organizacyjne. Ale nie koniec na tym.

Na wstępie cały zarząd ukarano grzywną za niepodanie dokładnego adresu kasy.

P. Kowerski, chcąc zyskać dla kasy jak najwięcej członków, wydał ulotkę, w której, opierając się na faktach, podał, że w Polsce jest dużo Żydów, że posiadają olbrzymią sieć kas, że powinniśmy nasz handel, przemysł i rzemiosło usamodzielnić od obcych kapitałów itp. Ulotka ta została skonfiskowana, a p. Kowerski pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za publikowanie w ulotce wiadomości, które mogą zagrażać bezpieczeństwu publicznemu i wywołać niepokój. Ostatnio odbyła się sprawa w Sądzie Grodzkim w Lublinie. P. Kowerski został skazany na tydzień aresztu z zawieszeeniem na 3 lata i na 20 zł grzywny. Skazany zapowiedział apelację.

Kłamliwa ulotka PPS napiętnowana

Łódź. (Tel. wł.) Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Łodzi odbył się proces przeciwko przewodniczącemu łódzkiego OKR P. P. S. Edmundowi Chodyńskiemu, równocześnie przewodniczącemu klubu socjal-żydowskiego w Radzie Miejskiej, oskarżonemu z art. 150 k. k.

Po zajściach, jakie wydarzyły się dnia 6 września ub. roku w czasie pochodu, zorganizowanego przez P. P. S., z okazji rocznicy „Krwawej Środy“, OKR P. P. S. w dniu 11 września ub. r. wydał odezwę zatytułowaą: „Precz z organizatorami walk bratobójczych“, przy czym w treści podano, jakoby „bandy endeków, ukryte na terenie kościoła“, atakowały pochód socjalistyczny, oraz że „z terenu kościoła Najświętszej Marii Panny rzucali kamieniami“. Odezwa została skonfiskowana, a Chodyńskiego, jako przewodniczącego okręgowego komitetu P. P. S., pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Sąd Grodzki skazał Chodyńskiego na 7 dni aresztu i 50 zł grzywny.

Od wyroku tego Chodyński odwołał się i sprawa znalazła się ponownie wczoraj przed Sądem Okręgowym w Łodzi. Rozprawie przewodniczył sędzia Selm. Obronę polskiego socjalisty wnosił — jak zwykle — żydowski aplikant adwokacki Lichtenstein.

Osk. Chodyński teraz bronił się, że nie może ponosić odpowiedzialności za ulotkę, gdyż uchwała o wydaniu jej została powzięta przez większość i nie mógł się jej przeciwstawić. Autorem ulotki nie jest.

Sąd Okręgowy zatwierdził wyrok I instancji podkreślając w motywach, iż ulotka została wydana przez OKR P. P. S. w okresie przed wyborami do Rady Miejskiej i zawierała świadomie fałszywe zarzuty nie tylko pod adresem Stronnictwa Narodowego, ale i Kościoła Katolickiego, a miała na celu wywołanie niepokojów wśród wierzących katolików i wciągnięcie ich do obozu socjalistycznego.

Dziennik francuski w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) W Warszawie ma powstać niebawem dziennik w języku francuskim. Wydawnictwo to organizują korespondenci zagraniczni działający w Polsce. (w)

Śp. prof. Kazimierz Wójcik

Wczoraj w sobotę po godz. 15 zmarł po dłuższej chorobie, w wieku 62 lat profesor zwyczajny geologii na wydziale matematyczno - przyrodniczym Uniwersytetu Poznańskiego Kazimierz Wójcik.

Śp. prof. Wójcik chorował od dłuższego czasu na cukrzycę i nerki i w bież. roku akademickim nie wykładał z powodu choroby. W Wielki Czwartek przewieziono śp. prof. Wójcika do szpitala miejskiego z objawami uremii. Zabiegi lekarzy przyniosły chwilową ulgę, ale niestety w ubiegły wtorek chory zaczął tracić przytomność, a w czwartek nastąpił gwałtowny spadek ciśnienia krwi.

Śp. prof. Kazimierz Józef Wójcik urodził się 15 lutego 1875 w Przemyślu. Po studiach średnich zapisał się na Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, po czym przeniósł się na Uniwersytet Wiedeński, gdzie uzyskał w roku 1904 tytuł doktora filozofii. Od roku 1904 do listopada 1914 był asystentem przy katedrze geologii i paleontologii przy Uniwersytecie Jagiellońskim. Od roku 1919 mianowany został profesorem nadzwyczajnym geologii i paleontologii. Od 1 kwietnia 1920 Zmarły był do roku 1922 profesorem zwyczajnym geologii, petrografii i mineralogii na wydziale rolniczo - leśnym Uniwersytetu Poznańskiego. W dniu 1 października 1922 mianowany został profesorem zwyczajnym geologii na wydziale filozoficznym a później na wydziale matematyczno - przyrodniczym U. P. Śp. prof. Wójcik, który ogłosił około 20 prac w językach polskim i obcych, pracował naukowo poza krajem ojczystym w Getyndze, Fryburgu, Wiedniu, Budapeszcie, Pizie, Bolonii, Florencji, Wrocławiu, Berlinie, Bazylei, Zurychu i w Bernie szwajcarskim.

Zmarły uczony osierocił żonę i dwie córki oraz dwóch synów, którzy wszyscy studiują na U. P.

Stwierdzić należy, iż jakieś nieszczęsne fatum zawisło nad wydziałem matematyczno - przyrodniczym naszej Wszechnicy. W ciągu bowiem ostatnich 12 miesięcy wydział ten utracił czterech profesorów. W kwietniu r. ub. zmarł prof. Jan Grochmalicki, we wrześniu prof. Kazimierz Abramowicz, w lutym bież. roku prof. Alfred Denizot, a w dniu wczorajszym prof. Kazimierz Wójcik.

Rex Stout

Jego drugie oblicze

Przełożył z oryginału angielskiego z upoważnienia autora

43) ANTONI ST. HOFFMANN

— Miejmy nadzieję, że sen zjawi się sam. W każdym razie, błagam, niech pani w nocy nie spaceruje po pokoju. Śpię akurat pod pokojem pani. — Potem odwrócił się ku drzwiom, w których stanął Fritz. — Zaprowadzisz panią do pokoju południowego. Dopilnuj, żeby była pościel, ręczniki i tak dalej. Jutro rano zanieś do pokoju róże, które przyniósł Fred Durkin. Ale niech Teodor naprzód obetnie kolce... Aha, panno Fox, pani przecież nie ma zupełnie rzeczy ze sobą. Oczywiście, będzie trzeba zrezygnować z obfitości przyborów toaletowych, ale postaramy się chociażby o jakiś komplet do spania. Wiem, że pan Goodwin posiada pidżamę jedwabną, którą otrzymał niedawno w prezencie od siostry z Ohio. Przysłała mu na urodziny. Jest bardzo obszerna, ale ładna. Na pewno chętnie odstąpi pani... Fritz, znajdziesz ją zapewne w komodzie pod oknem. Chyba, że... Czy wolałbyś sam ją wyszukać dla panny Fox, Archie?

Najchętniej byłbym w niego rzucił kałamarzem. Dobrze wiedział, co myślę o tej pidżamie. Wzięła mnie taka złość, że chyba widać to było po moich policzkach, bo dostrzegłem, jak Fritz zębami wciągnął górną wargę, żeby się nie roześmiać. Gdy znalazłem pidżamę, ze wstydu ociągałem się z powrotem. W tej chwili zabrzmiał dzwonek. No, powiedziałbym, że na szczęście dla Nero Wolfa. Ominąłem więc biuro i zeszedłem do sieni, aby otworzyć.

Dla dwóch powodów popełniłem wówczas nieostrożność. Po pierwsze byłem zupełnie pewien, że to Saul wraca, odstawiwszy Hildę Lindquist w bezpieczne miejsce. A że byłem czegoś pewien, choć to wcale pewne nie było, — co w naszym zawodzie jest fatalnym i niedopuszczalnym błędem, wynikło z tego, że złościłem się jeszcze z powodu głupiego dowcipu Wolfa. Czy tak, czy inaczej, pozostaje niewzruszony pewnik, że byłem nieostrożny. Zdjąłem łańcuch, odemknąłem zasuwkę i otworzyłem drzwi.

Odepchnięto je tak gwałtownie, że się prawie przewróciłem, otrzymawszy gwałtowny cios w ramię. Ale zdołałem się jeszcze utrzymać na nogach, a co przyszło potem, było już tylko odruchem samoobrony z mej strony. Ujrzałem dwóch jegomościów, którzy chcieli przebiec obok mnie w głąb domu. Odskoczyłem do tyłu, zagrodziłem im drogę. Jednego ubodłem kolanem w brzuch, drugiego zaś nadziałem na wyprostowane ramię. Zamierzył się na moją szczękę sierpowym ciosem, ale bynajmniej się tym nie przejąłem. Pochwyciłem bliższego, który właśnie natknął się na moje kolano i użyłem go jako coś w rodzaju miotły polegając na mojej szybkości i stuosiemdziesięciu funtach wagi. Kombinacja taka istotnie poskutkowała i w oka mgnieniu wymiotłem sień. Wypadliśmy na ulicę w takim tempie, że pierwszy z nich spadł ze schodków przed domem. Drugiego zaś, którego jeszcze trzymałem w objęciach, opuściłem nagle na ziemię, zakręciłem się na pięcie, sięgnąłem i zatrzasnąłem drzwi od zewnątrz. Potem trzykrotnie nacisnąłem guzik dzwonka.

Człowiek, który spadł ze schodów — był to ten, który się na mnie zamierzył — wstał już i napierał na mnie:

— Jesteśmy w służbie...

— Stul gębę, — warknąłem. Posłyszałem w sieni kroki Fritza i zawołałem na niego przez zamknięte drzwi: — Fritz? Idź i powiedz Wolfowi, że przyszło paru dżentelmenów z wizytą i że zostaliśmy na ulicy przed domem na pogawędce. I heeej, jeszcze jedno... Nie zapomnij przynieść maszynki, jest w dolnej szufladzie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z ŻYCIA KOBIET

W rękach kobiet z miast

spoczywa los wielkiego tkactwa samodziałowego

Od kilku lat w Warszawie szerzy się coraz bardziej tania i praktyczna moda samodziałowa.

Rozpowszechnienie się samodziałów, tkanin lnianych i wełnianych robionych w warsztatach wiejskich chałupniczek zapoczątkowała przed kilku laty zorganizowana w stolicy wystawa lniarska; dzięki jednak wysiłkom i inicjatywie kobiet-społeczniczek, poparciu artystek-malarek komponujących modele sukien i płaszczy, wreszcie wszystkich tych, którym rozwój rzemiosła ludowego leży na sercu — samodziały zdobywają coraz większe powodzenie na rynku warszawskim i co więcej — zaczynają święcić sukcesy zagranicą.

Źródło zarobku dla wsi

Polki zrozumiały, że stworzenie mody samodziałowej — to jest coś więcej, niż zaspokojenie kaprysu mody. Chodzi tu przede wszystkim o poparcie wytwórczości rodzimej, o stworzenie i dalszy rozwój niezliczonych warsztatów tkackich na wsi, które dają wyżywienie tak licznym rodzinom chłopskim. Nędza i kryzys wsi zmuszają ją do szukania nowych dróg zarobkowych — sama uprawa roli, korzystanie z rolnictwa i hodowli nie wystarcza. Wieś stara się więc wyzyskać inne swe możliwości. Te możliwości — to przede wszystkim zakrojone na większą skalę tkactwo, wyrób tkanin lnianych i wełnianych, które byłyby użytkowane nietylko we własnym gospodarstwie wiejskim — jak dotychczas — ale i znalazły szerszy zbyt po miastach.

Młodzież kobieca w służbie propagandy

Z niemałym zadowoleniem możemy stwierdzić, że obowiązek i trud propagandy samodziałów wiejskich przejęły w Warszawie w swe ręce żeńskie szkoły zawodowe oraz wszelkie placówki młodzieży żeńskiej, które urządzają liczne pokazy mody samodziałowej, robią propagandę prasową, nawiązują nawet kontakt z za granicą (ostatnio np. samodziały polskie zaczynają ukazywać się w Anglii i są chętnie noszone przez londyńskie elegantki).

Ostatnio odbyły się w Warszawie dwa oryginalne pokazy mody samodziałowej: w żeńskiej szkole przemysłowej oraz w warszawskiej spółdzielni krawieckiej absolwentek szkół zawodowych „Inicjatywa". Na rewiach były reprezentowane najnowsze tkaniny samodziałowe z Wileńszczyzny, Nowogródczyzny, Polesia — ze wszystkich niemal okolic — a także tkaniny wyrabiane w warsztatach szkolnych według pomysłu jednej z nauczycielek p. Śledziewskiej, które wywołały ogólny zachwyt — i w zastosowaniu do grubych wiosennych płaszczy i kostiumów mogą śmiało rywalizować z wełnami Rodiera.

Samodział nowoczesny, ulepszany stale w warsztatach wiejskich dzięki pomocy fachowej farbiarzy, malarzy itp. przypomina dziś do złudzenia wszystkie gatunki materiałów fabrycznych: suplaste wełny, przejrzyste markizety itd. Farbowany trwale na wszystkie kolory nadaje się zarówno na płaszcze, kostiumy, suknie jak komplety plażowe, zasłony do okien czy kapy na tapczany, kapelusze i torebki damskie itd. itd.

Samodział wiejski ma wielką przyszłość przed sobą. Pamiętajmy, że od poparcia szerokich rzesz kobiecych w miastach — zależy byt wielu nieznanych nam rodzin chłopskich, los tysięcy tkackich warsztatów, farbiarni i wykończalni zatrudniających kobiety, zależy wreszcie wydobycie z kryzysowego impasu i nędzy wsi polskiej.

Warszawa. **A. O.**

Z KULTURY DOMOWEJ

Nerwy pani domu

Bywają przyjęcia, po których zostaje wspomnienie czegoś bardzo udanego, miłego, ale gdyby zapytać uczestników na czym owo „udanie się" polegało nie umieliby odpowiedzieć. A czasem? Ucieka się na gwałt do własnego domu na szklankę herbaty, aby się otrząsnąć z niemiłej atmosfery. W dużej mierze problem zamyka się w obrębie... kłębka nerwów pani domu. Bo cóż? Najlepiej wprawna i najżręczniejsza dziewica służebna popełni czasem jakąś małą, a niekiedy i dużą „gaffę". Nie zmieni widelca w porę, nie podsunie jakiegoś kosza z owocami. Jeżeli jednak pani domu jest osobą spokojną, wówczas potrafi momentalnie naprawić zło, i nikt nawet tego nie zauważy. Gorzej jednak, gdy zaczyna przepraszać, kręcić się niespokojnie, gdy wszyscy uczestnicy muszą brać udział w owym drobnym niedociągnięciu i wraz z panią domu irytują się i nie wiedzą co począć. Nikt nie byłby może nawet spostrzegł się na tym, że coś nie funkcjonuje jak należy, ale właśnie sama pani domu podkreśla swoim postępowaniem ów drobiazg, który wyrasta do miary rzeczywistego zdarzenia. —

W podobny sposób i tok rozmowy przyjemnej, czy nieprzyjemnej musi być umiejętnie przez kogoś kierowany. Bo goście nie zawsze znają się dobrze między sobą nie zawsze jest wszystkim wiadome, że ciotka pana radcy jest kuzynką pani sędziny, więc rozpoczęta niewinnie plotka musi być ucięta w porę, aby nie wytworzyła się niemiła sytuacja. A o tym powinna wiedzieć doskonale pani domu ponosząca odpowiedzialność za dobrane u siebie towarzystwo. Z chwilą więc, gdy sytuacja staje się kłopotliwa trzeba natychmiast ją zażegnać, a może to uczynić tylko pani domu, nadająca przecież ton ogólnej rozmowie towarzyskiej. Bo, gdy już padną raz niewłaściwe słowa trudno je cofnąć i ostatecznie i tak pretensje kierują się w stronę tych, którzy urządzili przyjęcie. Dom nabiera złej opinii, jako ten, w którym hoduje się i rozprzestrzenia plotki.

Pani domu nie zdaje sobie często sprawy z tego, na czym właściwie polegają jej obowiązki, i nieraz kwasi się długo i bezskutecznie już nazajutrz po wizycie gości, bo czuje, że coś nie wypadło tak, jak zamierzała, ale przy następnej okazji powtarza się to samo. I wówczas uważa siebie za nieszczęsną ofiarę cudzej przewrotności. Ze swej strony goście hodują również w sobie różne żale i... mają rację. —

Bo pani domu, zapraszając do siebie nie może wychodzić z założenia, że sama chce się zabawić, a ci, którzy przyjdą niech sobie radzą, jak im się podoba. Problem udanego przyjęcia przedstawia się odwrotnie. Nie — goście mają zabawiać gospodarzy — ale osoby zapraszające muszą przystosować się do tych, których proszą, muszą sami usunąć się na drugi plan i dbać o to, aby każdy gość czuł się dobrze i znajdywał dla siebie jak najmilszą, odpowiadającą mu atmosferę. Rewanż można brać w cudzym domu i wówczas myśleć wyłącznie o własnej przyjemności. —

Przez cały czas trwania przyjęcia, pani domu musi być skupiona, uważna, opanowana nerwowo i pełna dobrego humoru. Jeżeli ją nie stać na taką postawę psychiczną, to już lepiej gości nie prosić — względnie odłożyć przyjęcie na czas odpowiedniejszy, — bo nikt nie jest obowiązany do znoszenia kaprysów gospodyni, lub do tuszowania jej niezręczności. I trzeba również pamiętać o tym, że choć dla pani domu niektórzy goście są ważniejsi i cenniejsi, a inni mniej znaczą nie można tego podkreślać, bo poszczególne osoby zaproszone mają normalne samopoczucie własnej wartości i bynajmniej nie potrzebują ustępować innym. Z chwilą, gdy zostali zaproszeni — panią domu obowiązuje grzeczność i uprzejmość wobec każdego.

Wszystkie te sprawy jednakże nie są ani łatwe, ani proste, i nie każda pani potrafi wywiązać się dobrze i bez reszty z trudnych obowiązków. Dlatego też upada u nas kultura towarzyska. Należałoby dążyć do jej podniesenia przez wczesne i systematyczne przyuczanie młodzieży do prawideł dobrego tonu, do umiejętności właściwego postępowania z ludźmi, co w dużej mierze jest jednak kwestią opanowanego charakteru.

Z wystawy obrazów w Warszawie

URSZULANKA

Aleksander Augustynowicz

Siła i prawo

najnowsza książka

Romana Rybarskiego

dla czytelników naszych

po **5,-** zł za egzemplarz

do nabycia w administracji

Kuriera Poznańskiego, św. Marcin 70

g 1195/6 **P. K. O. 200-149**

W dziewięćdziesiątą rocznicę

urodzin Wincentyny-Marii Lopez y Vicuna

(22. 3. 1847 — 26. 12. 1890)

Przedrewolucyjna Hiszpania szczycić się mogła wspaniale zorganizowaną instytucją, której założycielkami były Eulalia Vicuna de Riega i jej rodzona siostrzenica Matka Wincentyna-Maria Lopez y Vicuna. Pierwsza z nich, osoba bardzo zasłużona i wielka społecznica, powołała do życia świeckie stowarzyszenie, którego celem była opieka nad żeńską służbą domową. Rychło jednak okazało się, że praca świeckich pań i panów oraz pomoc zakonnic, których reguła nie była dostosowana do tego nowego zadania, nie wystarcza. Wtedy Wincentyna-Marja Lopez y Vicuna założyła zgromadzenie zakonne pod wezwaniem Najświętszej Panny Marii Niepokalanie Poczętej, która przejęła całą pracę. Opieka, jaką, zakonnice otaczały służącą, obejmowała właściwie całe jej życie.

Po przybyciu do klasztoru dziewczęta w przeciągu paru miesięcy przechodziły coś w rodzaju szkoły zawodowej. Jednocześnie zakonnice pracowały nad ich towarzyskim, umysłowym i religijnym urobieniem i dostarczały im miłej i niewinnej rozrywki. Dziewczęta przywiązywały się zazwyczaj do klasztoru serdecznie, uważały goz a drugi dom i z prawdziwym żalem opuszczały jego mury.

Aby zapewnić moralną opiekę dziewczętom i harmonijne współżycie z ich chlebodawczyniami, zakonnice starały się o nawiązanie serdecznego kontaktu z paniami, u których służyły ich wychowanki.

Ale na tym ich praca się nie kończyła. Każda służąca, będąca pod opieką sióstr, znajdowała w klasztorze dach nad głową w razie bezrobocia. O ile zachorowała, zakonnice opiekowały się nią i odwiedzały w szpitalu.

Wreszcie zakonnice utrzymywały również sierocińce dla dzieci swych wychowanek, o ile która z nich wyszła za mąż i po owdowieniu musiała powrócić na służbę.

Zakonnice pracowały pierwotnie nad służbą domową, ale niebawem zakres ich pracy znacznie się rozszerzył. Starały się one wziąć pod swą opiekę coraz to szersze kręgi młodzieży żeńskiej, pozbawionej na stałe lub chwilowo domu rodzicielskiego i zmuszonej do zarobkowania na swoje utrzymanie. Tworzyły więc one szwalnie dla dziewcząt, gdzie pracownice zarobić mogły w zupełności na skromne utrzymanie, utrzymywały internaty dla młodocianych robotnic, urzędniczek i wreszcie dla słuchaczek wyższych zakładów naukowych. Zakonnice urządzały dla urzędniczek i robotnic kursa wieczorne, na których uczyły je zależnie od potrzeby i od poziomu umysłowego uczennic czytania, pisania, języków obcych, gry na fortepianie, stenografii, chociaż i inne przedmioty nie były wykluczone.

Zakonnice z pierwszego chóru pochodziły przeważnie, podobnie jak matka założycielka, z arystokracji i inteligencji hiszpańskiej. Po bliższym poznaniu robiły one wrażenie, że w porównaniu z Polkami są opóźnione co najmniej o jedno pokolenie. Tyczyło to się zwłaszcza ich wykształcenia i może poglądu na świat. Wiele z nich świetnie znało Europę Zachodnią, biegle władało językami obcymi, zwłaszcza francuskim. Jak u nas za czasów Hoffmannowej kształcono w nich przeważnie „talenty", gorzej natomiast było z nauką teoretyczną. Ale niemal wszystkie siostry odznaczały się bystrą, właściwą Hiszpankom inteligencją, olbrzymim wyrobieniem towarzyskim i przede wszystkim złotym sercem. Trudno się było patrzeć bez rozrzewnienia, jak te wykwintne kobiety wszystkie skarby swego umysłu i serca oddawały biednym dziewczętom z ludu, aby je uszlachetnić, uszczęśliwić i w miarę możności podnieść jak najbliżej swego własnego poziomu.

Rozwój zgromadzenia był ogromny. W r. 1928 liczyło ono około 1100 zakonnic i posiadało 30 wielkich klasztorów, 6 w Ameryce Południowej, po jednym w Rzymie i Paryżu, resztę w samej Hiszpanii. Siostry ze względu na zadanie, jakie spełniały, osiedlały się po większych miastach. Cieszyły się wielkim szacunkiem zwłaszcza w swej ojczyźnie. W zaciszu ich klasztoru odbywały rekolekcje córki Alfonsa XIII Beatrycza i Maria Krystyna.

W ostatnich latach niejedna groźna burza zawisła nad zgromadzeniem. Religijne prześladowania meksykańskie dały się we znaki, bo i tam rozciągała się praca zakonnic. Obecnie można sobie wyobrazić, co stać się mogło z klasztorami w Madrycie, gdzie znajdował się dom główny i gdzie spoczywała matka-założycielka w Barcelonie i z tymi wszystkimi, które znajdują się dziś na terenach, zajętych przez komunistów.

DR ZOFIA KARŁOWSKA.

POGADANKI DLA KOBIET

Modne bluzki
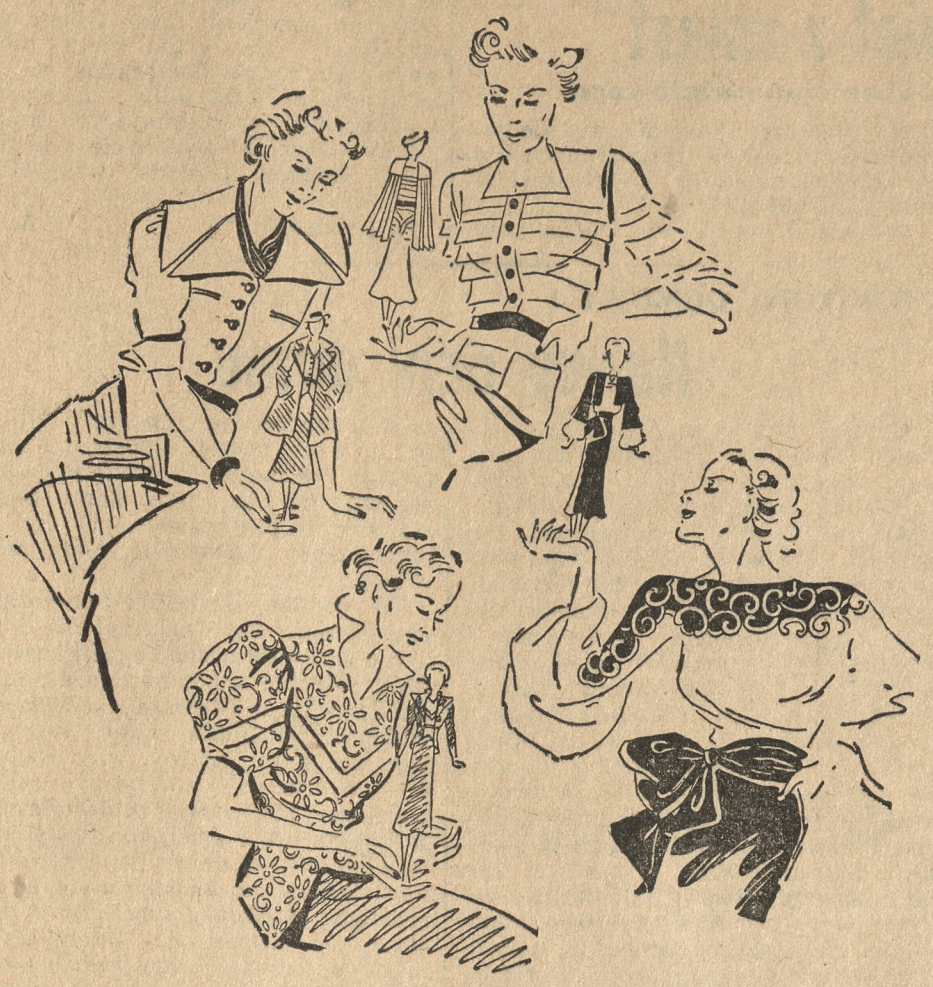
Moda bluzek, przez długie lata zapomniana i prawie pogrzebana, pojawiła się na nowo, odkąd zaczęto przebąkiwać o modzie kostiumów.

Modna kobieta, która od dawna tęskniła do kompletu dwuczęściowego, była oczarowana projektem noszenia bluzek. Obecnie trudno sobie uprzytomnić, co weszło prędzej w modę: bluzka czy kostium? Wiemy tylko jedno, że jedno drugie popiera i że bluzki tylko dlatego były tak lubiane, że szły ręka w rękę z modą kostiumów. Powodzenie kostiumów stało się dlatego tak powszechne, że umożliwiało noszenie tak bardzo upragnionych bluzek.

Śmiało można twierdzić, że moda bluzek opanowała wszechwładnie świat kobiecy, że stała się jej panią. Zresztą nic dziwnego, wszakże bluzka jest ubiorem skromnym, bezpretensjonalnym, a jednak eleganckim i zawsze świeżym. Początkowo była bluzka niczym innym, jak przeniesieniem koszuli męskiej na teren mody kobiecej.

Za czasów, kiedy matki nasze były młodymi, a nawet jeszcze wcześniej, noszono bluzki koszulowe. We wspomnieniach naszych ukazują się stare obrazki, a na nich wysznurowane postacie w długich spódnicach kloszowych i bluzkach o sztywnych kołnierzykach i poważnych, czarnych, aksamitnych krawatkach sufrażystek. Dzisiaj uśmiechamy się pobłażliwie na tego rodzaju przesadę w kroju, bo obecnie jest moda nastrojona wyłącznie na kobiecość. Chcemy więc, aby bluzka, nawet najskromniejsza, codzienna, miała krój młodzieńczy, a nie nudny, banalny. Dlatego też zobaczymy nawet przy najprostszych bluzkach nowoczesne zupełnie fasony. I tak widzimy bluzkę kamizelkową z bardzo szerokimi wyłogami i kołnierzykiem marynarskim. Z przodu zapinana na

rząd guzików, przepasana paskiem, wcinane kieszonki i krótkie rękawy. Oto nasz model pierwszy. Tego rodzaju bluzka kamizelkowa powinna być z materiału w kolorach żywych, odpowiadających kostiumowi w deseń. O efektownej całości będzie stanowiła bluzka dobrze dobrana.

Moda wiosenna mniej zajmuje się co prawda modelami „na codzień", natomiast przedkłada nam bluzki bogato przybrane. Będą więc kobiety mogły wykazać swój zmysł artystyczny przystrajając swe bluzki własnoręczną pracą.

Przedkładamy tutaj jasną bluzkę jednokolorową z małym wycięciem przy szyi i rękawami bufiastymi u dołu. Obojczyk, przechodzący na ramiona, jest suto haftowany arabeskami (w wełnie, jedwabiu, lnie lub tasiemce). Nowomodne bolerko z krótkimi rękawami pięknie wygląda, dopełnione tego rodzaju bluzką. Całość jest efektowna i w charakterze swym zupełnie odrębna, nic nie mająca wspólnego z powszedniością. (Model ostatni).

W nadchodzącym sezonie bardzo będą modne białe haftowane materiały wszelkiego rodzaju, używane nie tylko na całe suknie, ale również na bluzki.

Batysty dziurkowane robią miłe i świeże wrażenie i nadają się doskonale na bluzki z dużymi, sutymi rękawami i przedłużane w pasie. Ładnie wygląda haft w połączeniu z materiałem gładkim. Pasy, wszywane w haftowany materiał, podnoszą efekt bluzki; będą zresztą bardzo modne w nadchodzącym sezonie.

Pierwszy model w dolnym rzędzie pokazuje nam taką właśnie bluzkę haftowaną w kolorze białym lub pastelowym. Bluzka ta nadaje się bajecznie na wizyty popołudniowe, zwłaszcza w połączeniu z ciemnym kostiumem, jakiego na pewno nie zabraknie w garderobie kobiecej.

Przy niektórych bluzkach na popołudnie nie tyle zwraca się uwagę na materiał i wystrój, co na wytworny krój i sposób uszycia. Bardzo ładnie wyglądają zakładki przy bluzkach, obecnie specjalnie forsowane przez twórców mody.

Na naszym obrazku pokazujemy bluzkę w zakładki zapinaną na guziki, które przy kostiumie z peleryną wyglądają szykownie i stylowo.

Moda bluzek jest, jak widzimy, nie tylko zagadnieniem konieczności i zapotrzebowania, ale może być również dowodem odczucia estetyki i piękna, na czym naszym paniom tak bardzo zależy, kiedy obmyślają nowe pomysły i nowy kierunek w modzie.

Motywy „sercowe" propaguje się obecnie na wszystkim, więc i na kompletach sportowych i do podróży.

Wiele kobiet odrzuca naturalnie z niechęcią projekt jaskrawych serduszek naszywanych na sukniach, a nawet nie godzi się na kieszenie w kształcie serc o czerwonym podbiciu...

Ale przypuszczam, że motyw ten znajdzie jednak swoje zwolenniczki, zwłaszcza o ile zostanie wykonany w

stylizowanej formie, jaką widzimy przy podanym kostiumie.

Ten sposób przybrania projektuje się przy nieprzemakalnych kostiumach płóciennych, które w modzie najnowszej ważną będą grały rolę.

Tasiemki i obszywki należą do najnowszych przybrań sukień i kostiumów. Prorokuje im się wielkie powodzenie zwłaszcza przy kompletach spacerowych i na ulicę. Jeden jest jednakże przy tym warunek, że tasiemki muszą być matowe i proste.

Ponieważ należy przypuszczać, że duże wyłogi utrzymają się przez czas dłuższy, można więc pochwalić myśl wykańczania ich obszywkami, jak również przecięcia przy rękawach półdługich.

Ładnie wygląda marszczony przodek z rzędem guzików przy wszelkich sukniach i kompletach, tworząc jasny, odbijający kontrast.

Wszystkie
ŻURNALE MÓD
LECH ULATOWSKI — FREDRY 3

Modne tkaniny
REPREZENTACYJNY DOM MODY
W. i S. Schubert
Centrala St. Rynek 86.
Salon sprzedaży w Bazarze, Al. Marcinkowskiego 10
Pz 4894

K. Irzykowski o plagiacie

Ostatni Czwartek Literacki w Pałacu Działyńskich wypełnił odczyt Karola Irzykowskiego pt. „O plagiacie". Wywołał on zrozumiałe zainteresowanie, sam już tytuł bowiem miał pewien posmak sensacji: członek Polskiej Akademii Literatury, członek sądu, ferującego wyrok w głośnej sprawie W. Rzymowskiego — mówić będzie o plagiacie w chwili, gdy niezupełnie jeszcze przycichły echa tamtej sprawy...

Mówca rozpatrzył na wstępie prawne definicje plagiatu oraz ochronę praw autorskich w ustawodawstwie współczesnym. Przeszedł następnie do oceny plagiatu z punktu widzenia estetyki, referując poglądy zarówno anty-, jak filo-„plagiatystów". Sięgnął aż do czasów starożytnej Hellady, gdzie zdarzały się często wzajemne zarzuty o korzystanie z cudzych pomysłów i natchnień nawet pomiędzy największymi twórcami. Granice między zapożyczeniem, wpływem, naśladownictwem a plagiatem są bardzo płynne, obracają się bowiem w zakresie imponderabiliów. Gdy twórca cudzą treść przyoblecze w piękną formę, to tak, jakby na nieswojej parceli wybudował wspaniałą świątynię; taki plagiat nazywa mówca plagiatem „wykupionym". Natomiast, gdy pisarz przejmuje cudzą treść wraz z jej sformułowaniem i świadomie pod nieswoim dziełem kładzie swoje imię — nie jest to już plagiatem, ale prostą kradzieżą. W ramach pomiędzy tymi dwoma przypadkami dałoby się utrzymać pojęcie plagiatu. Wywody swe przedstawił prelegent w świetnej formie dialektycznej, nader żywo i dowcipnie.

W dyskusji zabierali głos m. i. prof. M. Rudnicki oraz W. Bąk. (tk)

TOR

Rude grzbiety podparły równinę,
miałkim piachem przysypały ciszę —
krwią ocieka stygnący zachód —
wiatr leszczyną przydrożną kołysze.

Łuk stalowy wygiął się ku ziemi,
noc dosięgnął gwiezdnym zenitem,
suchy trzask: wiatr potoczył się żwirem,
w strumień chlusnął zmarszczonym
błękitem...

— — — Nic zazwyczaj tu się nie przydarzy,
w małych, cichych domkach kolejarzy.
Płot zmurszały. W słońcu bawią się dzieci.
Czas zaś hukiem rozpędzonych maszyn leci.

Dni podobne są do prozy życia:
jak ten piach co ciągnie się torem —
Sygnał czasu —
stukot dzwonka...
Skrzyp żórawia ...
w chłodnej ciszy ponad leśnym wieczorem.

Pędzi pociąg za czasem spóźnionym —
za tym wszystkim niepojętym nieodgadłym.
Tysiąc myśli toczy się kołem...
tysiąc innych za torem przepadło.

...Z taktu — w takt — z taktu — w takt —
dudnią koła.
...Prędzej — o, tak — prędzej — o, tak —
w szynach woła...

Wiatr rozsiewa iskry róż szkarłatne
i podpala noc płoniennym latem...
tor poczerniał zwęglonym popiołem,
wyrósł dym śnieżno-białym kwiatem.

Biegną szyny w przestrzeń bezkresną —
śniąc odwieczny sen o semaforach.
Nic się nocą jedną nie zmieniło —
tak jak dziś — tak i było wczoraj.

— — Pociąg ciężko w świt się powlecze
i zadudni, zastukoce kołami,
— i zabierze ze sobą nasz powrót
i to wszystko — co jest poza nami.

JÓZEF BARANOWSKI.

Poznań.

Nepomucenowi Rembowskiemu

Pod wrażeniem artykułu prof. Pigonia o Janie Nepomucenie Rembowskim (p. „Kurier Poznański" nr. 89 z d. 25 lutego rb. „Towiańczyk przed obliczem Temidy pruskiej") zajrzeliśmy do „tek wielkopolskich„ pozostałych po śp. dr. Bolesławie Erzepkim i tam napotkaliśmy poświęcony Rembowskiemu — niedrukowany dotąd — wiersz Konstantego Zakrzewskiego, który poniżej podajemy. Jak wiadomo, autor popularnego wiersza „Do bociana" był spowinowacony przez matkę i przez pierwszą swą żonę z rodziną Rembowskich.

Nepomucenowi Rembowskiemu

Straszna to walka. Lecz gorzej po walce,
Gdy pamięć długie wyciągnie swe palce
W stronę przeszłości. A my ze łzą w oku,
Za tą wskazówką śledząc rok po roku,
Widzim na wspomnień rozwitym obrazku

Tylko młodość w całym blasku,
Tylko dzieje nie pamiętne,
Serce czułe, uśmiechnięte,
I nadzieje wielkie — zwodne
I pomysły życia godne,
Przemarzone jakby we śnie,
Przetrawione w popioł, w pleśnie.

K. Zakrzewski.

Tursk, 17 lipca 1847.

W liście Stanisława Rembowskiego, syna Nepomucena, zachowanym w korespondencji prywatnej dra B. Erzepkiego — pisanym z Wyszakowa pod Środą dnia 28. II. 1905, czytamy: „Posyłam niedrukowany dotąd, a dedykowany śp. memu Ojcu wiersz Konstantego Zakrzewskiego. Z innych papierów dołączam to, co udało mi się zebrać z spuścizny literackiej po moim Ojcu". List ten zawiera także kilka szczegółów biograficznych. Z dalszej korespondencji wynika, że wszystkie przesłane wówczas papiery zostały zwrócone rodzinie w miesiąc później. Tekst wiersza podaliśmy według kopii sporządzonej ręką śp. dr B. E. R. E.

Fotobiblioteki

Początkiem przewrotu w czytelnictwie i bibliotekarstwie będzie niezawodnie w najbliższym już czasie nowy wynalazek amerykański, a mianowicie mikrofotografia, dzięki której drukowana strona może ulec zmniejszeniu aż do 2/100 swojej powierzchni. Zmniejszenie książek lub pism za pomocą mikrofotografii odbywa się w następujący sposób: zadrukowaną stronę kładzie się plasko na obrotowej podstawie przed specjalnym aparatem fotograficznym, który chwyta taśmą przewracane w równych odstępach czasu stronice fotografowanego objektu.

W ten sposób książka np. wagi ok. dwunastu kilogramów, zawierająca 70.000 słów, została przetransportowana na taśmę fotograficzną średnicy ok. 5 cm. W nowojorskiej bibliotece publicznej, która zastosowała już mikrofotografię, czytelnicy mogą przeglądać rocznik „New Jork Herald Tribune" na kilku metrach filmu, ukazującego się w powiększeniu na małym ekranie, mieszczącym się wewnątrz mikrofotograficznego aparatu.

W handlu ukazały się już różne typy tego aparatu w cenie od 5.000 dolarów za sztukę. Typ popularny aparatu, dający jednak doskonałe rezultaty, można nabyć już w cenie 185 dolarów.

Kwiecień

4

Niedziela

Ważne numery telefonów:
Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42.21
Posłańcy: 15-80 i 28-36
Postoje taksówek: Grunwaldzka 77-72; Rynek Jeż. 77-08; Klinika przy Polnej 74-02; Marsz. Focha (nar. Niegolewskich) 77-82; Plac Świętokrz. 49-80; Zielona (nar. Strzeleckiej) 50-35; Rynek Wildecki 66-35; W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.
Poczt. biuro zleceń: 49-28. Zegarynka 07. Centr. międzym. 00. Inform. tel.: 09. Biuro napr. 08.

Niedziela | Poniedziałek
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Izydora b. | Wincentego b., Ireny
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Wratysława | Bożywója

Słońca: wschód 5.22, zachód 18.30
Długość dnia 13 godzin 08 minut
Księżyca: wschód 1.57, zachód 10.22
Faza: Ostatnia kwadra o 5 godz.

NOCNY DYŻUR APTEK

Śródmieście: Apt. pod Eskulapem, pl. Wolności 13; — Apt. pod Złotym Lwem, St. Rynek 75; — Apt. przy pl. Sapieżyńskim 1; — Apt. przy Chwaliszewie 76; — **Jeżyce:** Apt. Mickiewicza, ulica Dąbrowskiego 10; — Apt. pod Opatrznością, ul. Dąbrowskiego 76 (narożnik Staszica 1); — **Łazarz:** Apt. przy Parku Wilsona, ul. Marsz. Focha 47; — **Górczyn:** Apt. Karpińskiego, ul. Marsz. Focha 158; — **Wilda:** Apt. przy Bramie Wildeckiej, Górna Wilda 3; — Apt. Fortuna, Górna Wilda 96; — **Sołacz:** Apt. przy ul. Mazowieckiej 12; — **Główna:** Apt. przy Krzyżu, ul. Główna 19; — **Starołęka:** Apt. miejscowa.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Janiny Chyłkowskiej o godz. 15 z kapl. cment. Św. Marcina ul. Bukowska. — Śp. Andrzeja Borzycha o godz. 16 z kapl. przy Bożym Ciele. — Śp. Stanisława Jędraszewskiego o godz. 16 z kapl. cment. M. B. Bolesnej na Górczynie. — Śp. Marii Wawrowskiej o godz. 16 z kapl. szpit. wojsk. Wały Jana III.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — o godz. 15 „Kwiat Hawaju. — O godz. 20 „Ptasznik z Tyrolu".
Teatr Polski: Dziś — po południu „Zamieszaj". — Wiecz. „Kto zabił"?
Teatr Nowy: Dziś — o godz. 15 „Śpiąca królewna". — O godz. 17 „Portret Łukasza". — O godz. 20,10 „Profesja pani Warren".

Komunikat meteorologiczny

Polska, leżąca na skraju ustępującego na wschód obszaru wyżowego, miała w dn. 3 bm. pogodę chmurną i stosunkowo dość ciepłą przy umiarkowanych wiatrach wschodnich i południowo-wschodnich. O godz. 14 termometr wskazywał: 13 st. w Kaliszu, 12 w Cieszynie, 11 w Poznaniu i Płocku, 10 w Warszawie i Wilnie, 9 w Krakowie i Łucku, 8 w Pińsku i Lidzie, 7 we Lwowie i Zakopanem, 6 w Gdyni i Siankach, a 0 na Hali Gąsienicowej.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 4 bm.: Pogoda naogół chmurna, z większymi rozpogodzeniami w dzielnicach wschodnich, a z drobnymi deszczami w zachodnich. Dość ciepło. Umiarkowane wiatry południ.-wschodnie i południowe, w górach — halny.

Z TEATRU

Recenzję z przedstawienia w Teatrze Nowym komedii G. B. Shaw'a „Profesja pani Warren" odkładamy z powodu braku miejsca do następnego numeru pisma.

SPORT

Strzelanie

W sobotnich zawodach szkół średnich i równorzędnych, odbywających się w ramach wiosennych dni sprawności, organizowanych przez miejski komitet w. f. i p. w., na strzelnicy małokalibrowej przy ul. Fr. Ratajczaka oraz przy ulicy Krętej, uczestniczyło ponad 300 zawodników. Zawody te były równocześnie mistrzostwami Poznania szkół średnich.

W konkurencji zespołowej wyniki były następujące: 1. Zespół gimnazjum im. K. Marcinkowskiego w składzie: Jan Rzyski, Olgierd Kurnatowski, Lech Pawłowski, Henryk Prymke i Marian Gorczyca, który uzyskał 376 punktów na 500 możliwych, 2. Państw. Szkoła Bud. Miern. Melioracyjna (M. Dropik, J. Garsz, Edm. Stopiński, F. Karwatka, Zdz. Kuras) 368 punktów, 3. Gimn. im. J. Kantego zespół I (H. Adamczewski, Edw. Banasiński, W. Knioła, J. Pawlak i W. Wietrzykowski) 358 p., 4. Gimn. im. J. Kantego zespół II — 357 p., 5. Państw. Szk. Bud. M. M. zespół II — 357 p.

W konkurencji indywidualnej kolejność była następująca: 1. Zdzisław Gorzan (gimn. Mickiewicza) 86 punktów na 100 możliwych, 2. Wład. Śledziński (Liceum Handlowe) 82 p., 3. Zdzisław Kuras (Państw. Szk. Bud. M. M.) 82 p., 4. Józef Rozmuski (gimn. Mickiewicza) 81 p., 5. Stan. Jabłoński (P. Szk. B. M. M.) 81 p., 6. Wit. Wietrzykowski (gimn. J. Kantego) 81 p., 7. Fel. Wilczyński (gimn. Czajkowskiego) 81 p., 8. Bogdan Kubiaczyk (gimn. Bergera) 80 p., 9. Olg. Kurnatowski (gimn. Marcinkowskiego) 80 p., 10. Jęsiek (Lic. Handlowe) 80 p. Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach por. Sołtysiaka.

W dniu dzisiejszym na strzelnicy przy ul. Fr. Ratajczaka odbedą się zawody szkół dokształcających. (wz)

Przed południowym biegiem

Jak wiadomo, udział do dzisiejszego biegu „Kuriera Poznańskiego" zgłosili w ostatniej chwili dwaj najweselsi Wielkopolanie — Kazimierz Grus i Tadeusz Hernes. Ten „ostatni" zawodnik dokonał niezwykle interesującego wywiadu z tym „przedostatnim". Karykatura przedstawia znakomitego długodystansowca Grusa w ostatniej zaprawie wyścigowej i w rozmowie ze spisującym wywiad Hernesem.

Kto zwycięży

o godzinie 11.30 na boisku „Sokoła"?

W ostatniej chwili przypominamy o dzisiejszych biegach na przełaj „Kuriera Poznańskiego", które odbędą się na boisku „Sokoła". Impreza rozpocznie się o godz. 11,30 zawodami międzyokręgowymi pań Pomorze — Poznań, które będą również niejako rewanżem za mistrzostwa Polski, w których AZS poznański zajął miejsce przed Sokolicami grudziądzkimi a na zawodniczkach tych dwóch klubów oparty będzie szkielet obu reprezentacyj.

Start do biegów przewidziany jest na godz. 12,30. Numery startowe czołowych zawodników, między którymi rozegra się prawdopodobnie walka o zwycięstwo, są następujące: Noji — 203, Szymański (Toruń) — 176, Swinarski (HCP) — 153, Płotkowiak (Sokół) — 164, Rogalski (KSM) — 181, Jakubowski (Sokół) — 163, Przybylski (HCP) — 155, Szych (Warta) — 194, Zawieja (Sok. Leszno) — 208, Kościelniak (Jar.) — 206, Kruszka (Sok. Wapno) — 205, Piaskowski (HCP) — 162. W biegu młodzików: Iczakowski (W) — 88, Rozynek (Sok) — 22, Hernes (Jar.) — 101, Sypniewski (HCP) — 105.

Dzisiaj festyn ludowy

Przypominamy w ostatniej chwili, że w dniu dzisiejszym odbędzie się wielki Festyn Ludowy w halach Targów Poznańskich na rzecz bezrobotnych m. Poznania. Początek o godz. 2 po poł. W ramach festynu — jedyna w swoim rodzaju atrakcja — konkurs około 50-ciu orkiestr podwórzowych. Ponieważ próby wypadły wspaniale konkurs ten winien przyciągnąć liczne rzesze publiczności. Poza tym urozmaicą czas różne niespodzianki i atrakcje, jak: huśtawki amerykańskie, karuzele, kolejki, siatkówki, strzelnice itd., oraz szereg oryginalnych imprez dla dzieci. Zwracamy również uwagę na obfite i tanie bufety.

Część festynu zostanie transmitowana przez radio, co najlepiej świadczy o tym, że przygotowany został z ogromnym nakładem sił i w rozmiarach dotąd niespotykanych. Każdy zatem winien uczestniczyć w Festynie Ludowym.

Wyrok śmierci

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj w południe sąd okręgowy ogłosił wyrok w procesie o zbrodnię przy ulicy Przyokopowej. Roman Kosiński skazany został na karę śmierci, Zdzisław Wąsiakowski na dożywotnie więzienie i pozbawienie praw na zawsze, Aleksandra Malinowska na półtora roku więzienia i 300 złotych grzywny, Lipa Rajsglid na 2 lata więzienia i 500 złotych grzywny. Oskarżonych Wąsiakowską i S. Pieradzkiego uwolniono.

Przed zjazdem Cyganów

Warszawa. (Tel. wł.) Po śmierci Matejasa Kwieka, który uchodził za wodza czy „króla" Cyganów, staje się aktualną sprawa wyboru nowego przywódcy. M. i. pretenduje do tytułu „króla cygańskiego" niejaki Bazyli Kwiek z Pińska, uprawiający tam zawód kotlarza. Kwiek zamierza zwołać do Pińska starszyznę cygańską i starać się o przeprowadzenie swego wyboru na tym zjeździe.

IV. Symfonia Roussela w Poznaniu

W najbliższy wtorek (dnia 6 bm.) na koncercie miejskiej orkiestry symfonicznej w Teatrze Wielkim Feliks Nowowiejski przedstawi po raz piewrszy w Polsce najnowszą symfonię Alberta Roussela. Jak wiadomo, Roussel jest, obok Ravela, najwybitniejszym współczesnym symfonistą Francji. Prapremiera tego dzieła w sezonie ubiegłym w Paryżu wywołała wielkie wrażenie. Poza tym usłyszymy po raz pierwszy w Poznaniu koncert na orkiestrę smyczkową T. Z. Kasserna i „Ulalume" Eugeniusza Morawskiego, poemat symfoniczny na tle utworu Edgara Poë. Usłyszymy też znakomitą pianistkę meksykańską, Anielę Morales (koncert c-moll Beethovena). — Koncert wtorkowy więc zapowiada się jako doniosłe wydarzenie artystyczne i niewątpliwie zgromadzi kulturalną elitę naszego miasta.

Samobójstwo 14-letniego chłopca

W Górze w pow. poznańskim targnął się wczoraj na życie 14-letni Karol Enke, syn miejscowego rolnika. Chłopiec, który kilkakrotnie już odgrażał się, że popełni samobójstwo i nawet już próbował się powiesić, udał się wczoraj na strych domu mieszkalnego i tam strzelił do siebie z floweru, raniąc się ciężko w głowę. Kula przebiła czaszkę i rana była śmiertelna. W stanie beznadziejnym przewieziono małoletniego samobójcę do szpitala miejskiego w Poznaniu, gdzie zmarł wkrótce po przewiezieniu. Zamach samobójczy 14-letniego chłopca wywołał zrozumiałe poruszenie. (R-r)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Skutki nadużycia alkoholu.** Dużo pracy miała wczoraj policja, a również pogotowie lekarskie z pijanymi. Kilkunastu pijaków osadzono w areszcie, gdyż wywoływali na ulicy zgorszenie i zbiegowiska. W komisariacie III na Wildzie udzieliło pogotowie ratunkowe (66-66) pomocy lekarskiej bezrobotnemu Franciszkowi Hofmanowi, którego dotkliwie ktoś pobił. (kl)

— * **Cyklista pod samochodem.** Przy zbiegu ulic marszałka Focha i Chociszewskiego najechał samochód na 36-letniego Kazimierza Idziaka, woźnicę rozlewni wód mineralnych firmy Karpiński. P. Idziak odniósł dotkliwe poranienia ręki. Pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej przewiozło nieszczęśliwego na oddział chirurgiczny Szpitala Przemienienia Pańskiego. (kl)

Z WIELKOPOLSKI

— * **DOBRZYCA pow. Krotoszyn.** Jarmark tylko na bydło i konie odbędzie się w środę 7 bm.

— * **KOŚCIAN.** Zarząd Miejski miasta Kościana podaje do publicznej wiadomości, iż spęd nierogacizny na jarmark mający się odbyć w tut. mieście w czwartek, dnia 8 bm. jest dozwolony z powodu wygaśnięcia pomoru świń w tut. powiecie.

— * **TRZEMESZNO.** We wtorek 6 bm. odbędzie się w Trzemesznie jarmark ogólny. Spęd zwierząt rasowych dozwolony.

— * **WIELEŃ n. Notecią.** W środę, dnia 7 kwietnia rb. odbędzie się w mieście Wieleniu nad Notecią jarmark kramny oraz na konie, bydło i trzodę chlewna.

Z ZIEMI KALISKIEJ

— * **KALISZ.** (Z teatru.) Dziś, w niedzielę 2 przedstawienia. O godz. 4-tej po południu cieszące się wielkim powodzeniem misterium pasyjne B. Rosłana pt. „Golgota". Ceny biletów od 25 gr do 1 zł. O godzinie 20,15 komedia Fodora pt. „Matura" ze Stefanią Gintelówną w roli głównej. Ceny biletów od 50 gr do 3 zł. Bilety można nabyć wcześniej w cukierni A. Mayera i w kasie teatru na godzinę przed rozpoczęciem przedstawienia.

— (Z kina.) „Stylowy" wyświetla 2 filmy: wesołą wiedeńską komedię muzyczną z Martą Eggerth-Kiepurową pt. „Słowik Wiednia", oraz komedię francuską „Bohater Dnia". W dniu 5 bm. premiera arcywesołego filmu z E. Bodo, Orwidem i in. pt. „Piętro wyżej".

— (Dancing.) Dziś o g. 17 w restauracji „Europejskiej" Akademickie Koło Kaliszan w Warszawie i Poznaniu urządza dancing. Cały zysk z zabawy przeznaczony jest na wpisy dla biednych studentów.

— * **KOŁO.** (Skazanie zabójcy.) W swoim czasie donosiliśmy o zabójstwie policjanta z Sompolna śp. J. Glazera, którego zamordowali śledzeni przez niego złodzieje, mieszkaniec wsi Zamość, Roman Balewski i mieszkaniec wsi Wadynowo, Bolesław Chełmiński. Ostatnio Sąd Okręgowy we Włocławku skazał Balewskiego na dożywotnie więzienie, a Chełmińskiego, jako nieletniego, na dom poprawczy.

— (Wybory gromadzkie.) Przed świętami zakończone zostały wybory na sołtysów w gm. Lubotyń. Ostatnią wsią, w której dokonano wyboru nowego sołtysa, były Nowiny Bogusławskie, gdzie sołtysem wybrany został p. Jan Trzmielowski.

— * **KONIN.** (Str. Nar.) 29 ub. m. odbyło się w Domu Katolickim w Pleszewie zebranie S. N. pod przewodnictwem kierownika p. Brzóstowicza. Referat wygłosił kier. org. p. J. Nowak. Tego samego dnia odbyło się zebranie S. N. w Kunach, na które przybyło 100 członków. Przewodniczył kierownik p. Płotecki I, a referat wygłosił p. J. Nowak z Jabłonny. Zebranie zakończono hymnem Młodych.

— (Zjazd inwalidów.) W dniu 11 bm. w sali kina „Polonia" odbędzie się o godz. 10 rano doroczny zjazd inwalidów wojennych R. P., na którym rozpatrywanych będzie szereg aktualnych spraw.

— * **TUREK.** (Gościna teatru.) 7 bm. o godz. 20,30 w sali kina „Stylowy" zespół Teatru Narodowego w Poznaniu pod dyrekcją Zbigniewa Szczerbowskiego, wystawia sztukę „Rozkoszna dziewczyna" oraz „Szklaną górę" dla dzieci.

— (Z Cechu Stolarzy.) W dniu 29 ub. m. w sali Cechowej Związku Rzem. Chrz. odbyło się zebranie Cechu Stolarzy, na którym wybrano zarząd w następującym składzie pp.: Niemowny Stefan — starszy Cechu, Soczyński Antoni — podstarszy, Gembalski R., Deszcz S., Kaczorowski Cz., Mielczarski — członkowie. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Tuchnikowskiego i Millera.

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce" wyświetla film pt. „Stradivari". Mistrz Antonio Stradivarius z Cremony, twórca najsłynniejszych skrzypiec, najlepszy wykonany przez siebie instrument nazwał imieniem ukochanej — Beatrycze. A gdy ta ukochana wzgardziła jego uczuciem i wyszła za mąż za innego, przeklął swe skrzypce i sprzedał je księciu Medici. Przekleństwo twórcy zaciążyło nad instrumentem i „Beatrycze" przynosiła nieszczęście każdemu z kolejnych swych właścicieli. Żaden nie ożenił się z ukochaną kobietą: jeden zginął na szafocie w czasie rewolucji francuskiej, drugi — w czasie wyprawy Napoleona na Moskwę, ostatniemu przed samym ślubem umarła narzeczona: Te naznaczone tajemniczą tragicznością dzieje, rozgrywające się w różnych epokach, przedstawione są w formie dygresyj na tle współczesnej, a raczej niedawnej — z czasów wielkiej wojny — historii ostatniego właściciela „Stradivariusa". Jest nim młody oficer austriacki, któremu świetny instrument dostał się w spadku po wuju. I nad nim ciąży przekleństwo mistrza Stradivariusa. Wybuch wojny w przededniu niemal ślubu jest jednym z przejawów tego tajemniczego fatum. Historia rozgrywa się ciekawie, a wiele uroku dodaje jej doskonałe tło muzyczne. Obrazy wojenne zestawione są w mocnym skrócie; zastosowano w nim urywki starej taśmy z autentycznymi zdjęciami wojennymi, co daje bardzo interesujący efekt. Rolę główną gra dobry aktor — Gustaw Fröhlich. Jego partnerką jest nowa „gwiazda" filmowa Sibilla Schmitz. Staranna i inteligentna reżyseria postawiła film na wysokim poziomie artystycznym. (ver)

Na Sezon Wiosenno-Latowy.

Polecamy w wielkim wyborze *materiały czysto wełniane na damskie kostiumy i płaszcze oraz na męskie ubrania i płaszcze.*

KAROL JANKOWSKI i SYN FABRYKA-SUKNA BIELSKO

Skład obficie zaopatrzony w ostatnie nowości

Oddział Fabryczny: Poznań, ul. 27-go Grudnia nr. 2

Okazja

Nieruchomość 2 piętrowa, kino (jedyne w mieście powiatowym), restauracja, rzeźnictwo, oraz tereny budowlane korzystnie na sprzedaż. Wojsko, gimnazjum na miejscu. Oferty Kurier Poznański pod **zg 26 703.**

CUKIERNIA-KAWIARNIA

z ogrodem do zabaw, z koncesją na wyszynk, w pełnym biegu, w mieście ponad 6 000 mieszkańców, nad jeziorem, z powodu choroby właściciela jest **od zaraz do wydzierżawienia.** Zgłoszenia do agentury „Kuriera Poznańskiego" w Obornikach, ul. Czarnkowska 1. Wlkp. ng 41 225

Prywatna Szkoła Powszechna

przy gimnazjach: Męskim i Żeńskim

COLLEGIUM MARIANUM

UL. RÓŻANA 17 - TELEFON 75-45

przyjmuje **wpisy chłopców i dziewcząt** do wszystkich klas szkoły powszechnej w dniach **od 4 — 7 kwietnia** w kancelarii szkoły od godziny 10 — 13 i 16 — 18.

Kancelaria przyjmuje wpisy do Gimnazjum Męskiego i Gimnazjum Żeńskiego

Przedstawicielstwo

odda poważna firma osobie ustosunkowanej odwiedzającej regularnie majątki ziemskie wojew. poznańskiego. Tylko pierwszorzędne oferty do Kuriera Poznańskiego pod zg **26 668.**

MAGAZYNY

z bocznicą kolejową wydzierżawię zaraz. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zg 26 700

CIASTKA i PĄCZKI — OD WEBERA — NAJLEPSZE. CUKIERNIĄ M. WEBER, NOWA 4.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

Centrala: Stary Rynek 76.
Pg 25 092-7,61

4. OSOBISTE

Dziś zobacz **wystawę** składową **bielizny** pończoch **włóczek** krawatów **Ewa,** Focha 60. Nr 40 474

7. SPRZEDAŻE

Ford
czterodrzwiowa karetka, dobrym stanie tanio. Oferty Kurier Poznański zdg 88 240

Okazja
dobrze zaprowadzoną składnicę węgla z powodu choroby sprzedam. Oferty Kurier Poznański dp 22 678

Wiosenno - letnie
materiały męskie Bielskie

w najlepszych gatunkach, w najmodniejszych kolorach deseniach poleca tanio
Władysław Złotogórski,
Poznań. Kramarska 19/20, piętro hurt-detal. 700 desem na składzie. Pr 25 091-8,8175

Pianino
sprzedam Raczyńskich 8a m 6. p 20413

Nie jedyny
lecz
radiospecjalista
z kilkunastoletnią praktyką doradzi Tobie kupno odpowiedniego aparatu. Wymiana starych lamp za zapłatą. Badanie aparatu bezpłatnie. „Radiopol", Marcin 52, tel. 4664 zdr 88 210

Drogerię
sprzedam. Oferty Kurier Poznański zdg 87 341

11. KUPNA

Aparat kondenzacyjny
z pumpą próżniową (vakuum) razem lub oddzielnie. Oferty z podaniem wielkości i ceny Kurier Poznański zdr 88 256

Umeblowany
front niekrępujący zaraz. Focha 57 — 6. zdg 86 635-6

12. DO WYNAJĘCIA

Czteropokojowe
II p. łazienka, wygody od 1 maja do wynajęcia. Wiadomość Focha 93, u dozorcy. zdg 87 507

Sześciopokojowe
Działyńskich 7. zdg 87 860

Dwa
pokoje łazienka, słoneczne, parter. Aleja Hetmańska 9, wskaże dozorca. zdg 87 805

13. SZUKA MIESZK.

Dwupokojowego
z łazienką lub bez od maja poszukuje urzędnik etatowy. Oferty z podaniem czynszu Kurier Poznański zdr 88 233

Dwupokojowego
z łazienką, słonecznego, tylko od gospodarza w centrum poszukują nowożeńcy, dobrze usytuowani. — Oferty z ceną do Kuriera Pozn. zdr 88 219

14. ZAMIANA MIESZK.

Dwupokojowe
kuchnia ogródkiem Czerwonaku, pod Poznaniem, na dwupokojowe centrum Poznania. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 87 637

15. POKOJE UMEBL.

Wrocławska
14 — 9, ewentl. utrzymaniem. zdg 87 931

Pokój
elegancko umeblowany. Zakręt 24 zdr 88 238

17. LOKALE

Skład
pracownia obuwia, 2 pokoje 70 zł. Zgłoszenia Małeckiego 24. zdgr 87 128

Ubikacje
handlowo-przemysłowe zaraz. — Wiadomość u stróża, św. Marcin 27, m. 15. zdr 88 223

23. ROZMAITE

Krawiecczyznę
damską solidnie tanio. Słowackiego 39 — 9. zd 87 958

Nowości na płaszcze komplety sukienki
Firany, kapy, płótna, inlety
Stary Rynek 90
Przyjmuje asygnaty „Kredyt". Pr 25 148-10,107

Kołdry
poszywam. Gajowa 4. przy Zoologu. zdr 88 207

Żaluzje
nowe, przybory, automaty, reparacje Libich, Chwaliszewo 39. zdr 87 806

Dobrze nadrabiają
Stopy
do jedwabnych, wełnianych — tylko Nowa 7, podwórze. zdr 88 263

Znana Adarelli przepowiada
z Braminów i ręki Przyjmuje również niedziele. Podgórna 13. mieszkanie 10.

24. NAUKA

Śpiewu
najlepszą metodą, szybko tanio, kwalif. śpiewaczka, dawn. art. op. Półwiejska 12 — 5. zdr 88 235

26. SZUKA POSADY

a) Służba domowa

Gospodyni
inteligentna, lat średnich szuka posady u samotnej małej rodziny, warunki skromne, miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Kuriera Pozn. zdg 87 759

Do wszystkiego
miejscowość obojętna 10 lat na niewymówionej posadzie szuka posady, powód stosunki rodzinne Łaskawe oferty do Kuriera Poznańskiego zdg 87 418

Gospodyni
zaufana szuka posady do wszystkiego u samotnej osoby, 6 lat w posadzie. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 87 754

Sierota
uczciwa z dobrymi świadectwami poszukuje posady do dwóch lub jednej osoby bezdzietnych. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 88 144

Gospodyni
kuchmistrzyni inteligentna, wykwintna kuchnia, znajomość drobiu poszukuje posady do dworu, majątek, 15 kwietnia. Oferty Kurier Poznański zdg 88 012

b) Inni

Piekarz-cukiernik
kawaler ,dobrze wykwalifikowany. Zgłoszenia Agentura Kuriera Poznańskiego, Krotoszyn. ng 41 269

Kucharz
poszukuje posady. Oferty Agentura Kuriera Poznańskiego, Nekla. ng 41 280

Wychowawczyni
długoletniemi dobrymi świadectwami, niemiecki, poszukuje posady. Oferty Kurier Poznański zdg 88 001

Szofer-mechanik
długoletnią praktyką, naprawy wykonuję na miejscu, szuka posady szofera. Oferty Kurier Poznański zdg 87 964

27. WOLNE MIEJSCA

Elew
bufetowy poszukiwany. Adres wskaże eksp. Kuriera Pozn. dp 22 679

29. ROZRYWKA

Kinoteatr
„Gwiazda"
W dalszym ciągu najweselszy film polski z
Szczepkiem Tonkiem
Najpopularniejsi polscy komicy radiowi rozśmieszą wszystkich do łez w filmie p. t.
Będzie Lepiej
zdr 87 600

„Dwie Joasie"
Polska najzabawniejsza komedia
Jadwgia Smosarska
Kinoteatr
„Sfinks".
zdg 87 712

KINA

Poznań, sobota, 3. 4.

APOLLO: „Dama Kameliowa".
CORSO: „Bengal!".
GLORIA: Cygańskie Dziewczę".
GWIAZDA: „Będzie Lepiej".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Dalsiejsze czasy".
METROPOLIS: „Dama Kameliowa".
RENAISSANCE: „Czarny Hrabia".
SŁOŃCE: „Stradivari".
SFINKS: „Dwie Joasie".
ŚWIT: „Władca Podwodnego Świata".
TĘCZA-Łazarz: „San Francisco".
TĘCZA-Wilda: „Trędowata".
WILSONA: „W cieniu samotnej sosny".

NOWINY poświąteczne

wychodzą w każdy poniedziałek i po każdym święcie

Egzemplarz **10** groszy

„Nowiny Poświąteczne" przynoszą najświeższe ilustrowane wiadomości sportowe informacje niedzielne z Polski i ze świata oraz kolumnę filmową.

Czytajcie Nowiny Poświąteczne!

1. DOMY - PARCELE

Willa
z pięknym parkiem i ogrodem ozdobnym na sprzedaż okazyjnie w Poznaniu. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 88 206

National
rejestr. Pierackiego 11, front, IV piętro. zdr 88 224

Sadzonki
białych lilii większą ilość sprzedam tanio. Grunwaldzka 27. zdr 88 212

Rysunki
oryginalne, sygnowane Norblina, akwaforta Płońskiego. — Podgórna 7 — 3. zdr 88 274

Restaurację
mieszkaniem z powodu wyjazdu sprzedam. Poznań, Wielkie Garbary 23, telefon 14-32. zdg 87 264

Przedpłata na miesiąc kwiecień 1937 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 10,45, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia ,najwyżej) 100 słów w tem 5 nagłówk.), słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matryc, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72 P. K. O. Poznań nr. 200-149.